

Bazyli Koparka

i wielkie burzenie

Marta Koźlak

Bazyli Koparka

i wielkie burzenie



Miłoszowi i Julianowi - za współtworzenie
najpiękniejszej opowieści zwanej życiem.
Jesteście moją największą inspiracją i motywacją!

Wydawnictwo Skrzat
Kraków



Bazyli to mała, żółta koparka mająca gąsienice zamiast kół i potrafiąca kręcić się wokół własnej osi. Mieszka w wielkim garażu razem z całą ekipą budowlaną. I chociaż rozmiarem nie dorównuje żurawowi czy betoniarce, jest niezastąpionym pomocnikiem.

Bazyli i piaskownica





Ekipa budowlana codziennie z samego rana spotyka się na placu przed garażem. Wywrotka z racji tego, że jest pojazdem o najdłuższym stażu pracy, opowiada reszcie maszyn o ich zadaniach na dany dzień.

Przed chwilą odbyło się właśnie takie zebranie. Bazyli nerwowo podjeżdżał na swoich gąsienicach raz w przód, raz w tył. Miał nadzieję, że dla niego też znajdzie się jakaś praca.

Najbardziej lubił kopanie. Takie najgłębiej, jak się da, i wymagające naprężania ramienia do granic możliwości. O czymś takim właśnie marzył.

– Bazyli, ty dzisiaj też pojedziesz – odezwała się wywrotka. – Dzieci z przedszkola czekają na nową piaskownicę. Według ich zaleceń powinna być głęboka jak studnia i szeroka jak pustynia.



– Koparkostycznie! – zawołał Bazyli i z radości okręcił się kilka razy.

Maszyny ruszyły: Bazyli, radośnie machający łyżką, wywrotka, która miała nadzorować pracę i odbierać wybieraną przez niego ziemię, i spychacz, trzymający drewnianą konstrukcję piaskownicy.

Na miejscu został już wyznaczony obszar do kopania. Bazyli od razu wziął się do pracy. Minęła dłuższa chwila, nim zauważył małe noski przyklejone do szyby przedszkolnego okna i oczy wpatrzone w niego z zachwytem.

Bazyli pomachał wesoło do dzieci swoją łyżką i wrócił do kopania. Po kilku minutach przedszkolaki wyszły na podwórkę i ustawiły się w rzędzie, wzdłuż taśmy odgradzającej plac budowy.

– Witaj, Bazyli! – odezwała się Tola, najlepsza przyjaciółka Bazylego. – Czy znalazłeś już jakieś skamieniałości? Albo kości dinozaurów?

Bazyli przerwał kopanie.

– Co to są skamieniałości? Kości? Dinozaury? To jakiś gatunek psów? – zapytał.

Dzieci zaczęły się śmiać, a Tola wytłumaczyła:

– Nie! Skamieniałości to takie ślady, które zostały po zwierzętach i roślinach żyjących na Ziemi miliony lat temu. A dinozaury to takie wielkie gady, które już wyginęły i zostały po nich tylko szkielety.